Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 10 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego red. Roman Fengler, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochowski

Nr. 354

Poznań, piątek dnia 4 sierpnia 1933

Rok XXVIII

Straszna katastrofa samochodowa pod Niemczynem

Auto ciężarowe z niewiadomych dotychczas powodów wpadło na przydrożne drzewo i uległo zmiażdżeniu — Zginął na miejscu znany kupiec z Gniezna śp. Edm. Piskorski

Gniezno, 3. 8. (Tel. wł.) Straszna katastrofa samochodowa wydarzyła się dziś po południu na szosie pod Niemczynem w powiecie wągrowieckim.

W godzinach porannych wyjechał z Gniezna samochód ciężarowy, naładowany towarami kolonjalnemi w stronę Wągrówca. Samochodem tym jechali znany kupiec Edmund Piskorski z Gniezna, mieszkający przy ul. Rynek 20 oraz jego szofer Leon Kuster.

Po załatwieniu wszystkich interesów obaj wracali do Gniezna. Około godz. 14,30, gdy przejeżdżali przez wioskę Niemczyn, w pobliżu kościoła parafjalnego z niestwierdzonych dotąd przyczyn samochód ciężarowy wpadł całym impetem na przydrożne drzewo, przewracając się do góry kołami.

Kto w momencie strasznego wypadku prowadził samochód — dotychczas nie ustalono.

Skutki niezwykłej katastrofy były okropne. Duży samochód ciężarowy uległ zupełnemu niemal strzaskaniu, przeistaczając się w bezładną kupę drzewa i żelastwa. Edmund Piskorski doznał złamania obu nóg i rąk oraz pęknięcia kręgosłupa. Ponadto ma jedno oko wybite. Nie odzyskawszy przytomności, zmarł on też wkrótce po wstrząsającym wypadku.

Szofer Kuster dziwnym i szczęśliwym zbiegiem okoliczności odniósł stosunkowo lżejsze obrażenia i jest tylko nieco poraniony.

Wypadek, o którym w Gnieźnie dowiedziano się już w pół godziny, wywołał w mieście ogromne wrażenie i powszechny żal ze względu na osobę Zmarłego, który cieszył się powszechnem poważaniem za swą prawość i dzielność. Po niedawnym zgonie swego ojca, w marcu br., śp. Edmund Piskorski był kierownikiem własnej rozległej hurtowni towarów kolonjalnych w Gnieźnie. (br.)

Na osuszonych błotach pontyjskich w pobliżu Rzymu Mussolini buduje obecnie nowe miasto pod nazwą Sabadia. Oto jeden z fragmentów tego wybitnie nowoczesnego grodu.

Wyrok w procesie wadowickim

Skazano 31 oskarżonych na więzienie lub areszt od dwóch miesięcy do trzech lat

Wadowice, 3. 8. (PAT). Po 11-dniowej rozprawie o zajścia antyżydowskie w pow. żywieckim trybunał ogłosił dziś wyrok, mocą którego skazano 31 oskarżonych na kary więzienia wzgl. aresztu od 3 lat do 2 miesięcy.

Wszystkim skazanym zaliczono areszt śledczy. 11 oskarżonych uniewinniono. Co do 12 skazanych trybunał zastosował zawieszenie kary na 2 do 3 lat.

Paszporty turystyczne na wyjazd do Austrji

Wykaz instytucyj, uprawnionych do przyjmowania zgłoszeń

Warszawa, 4. 8. (Tel. wł.). Na zasadzie specjalnej umowy polsko - austrjackiej rząd polski wprowadził paszporty turystyczne, uprawniające do pobytu na terenie Austrji przez cztery tygodnie i wydawane za opłatą 100 zł.

Min. komunikacji rozdzieliło koncesje tych paszportów między biura „Orbis", „Wagons - Lits Cook", „Francopol", „Krakowski Związek Turystyczny" oraz „Lot". Za pośrednictwem tych instytucyj należy zgłaszać wnioski o paszporty. (w)

Reorganizacja min. poczt i telegrafów

Redukcje, różne zmiany personalne, oraz przeniesienia

Warszawa, 4. 8. (Tel. wł.). W kołach pocztowych zapewniają, że postanowiono reorganizację personalną w min. poczt i telegrafów.

Szefem biura personalnego został mianowany w stopniu dyrektora departamentu płk. Ludwik Młynarski, powołany na to stanowisko z korpusu kontrolerów w min. spraw wojskowych.

Wboec zarządzonej redukcji budżetów ministerjalnych o 10 proc. spodziewane są redukcje personalne również wmin. poczt i telegrafów.

Ze zmian personalnych należy zanotować przeniesienie naczelnika wydziału Czajkowskiego do dyrekcji pocztowej w Lublinie, a naczelnika Sowiaka do dyrekcji warszawskiej. (w)

Dar dla kpt. Skarżyńskiego

Warszawa, 4. 8. (Tel. wł.). — Kpt. Skarżyński złożył wizytę ministrowi komunikacji inż. Butkiewiczowi, dziękując za użyczenie samolotu, na którym odbył rajd transatlantycki.

Min. Butkiewicz wręczył kpt. Skarżyńskiemu list, w którym przekazuje zwycięskiemu lotnikowi samolot na własność w darze od min. komunikacji. (w)

Podział wykładów

Warszawa, 4. 8. (Tel. wł.). Na zasadzie rozporządzenia min. oświaty o czasie trwania zajęć na wyższych uczelniach utrzymano dotychczasowy podział wykładów w poszczególnych wyższych zakładach na trymestry i semestry na czas trwania feryj zimowych i letnich. (w)

Urlopy dyplomatów

Warszawa, 4. 8. (Tel. wł.). — Poseł niemiecki von Moltke powrócił do Warszawy i objął urzędowanie.

Z Warszawy wyjechał poseł sowiecki Owsiejenko, którego zastępuje chargé d'affaires radca poselstwa Podolski. (w)

Belgijskie dary

Warszawa, 4. 8. (Tel. wł.). — Rząd belgijski ofiarował muzeum narodowemu w Warszawie i Krakowie medale pamiątkowe, wybite ku czci Lelewela z okazji trwającej obecnie w Brukseli wystawy pamiątkowej. (w)

Aplikanci sądowi

Warszawa, 4. 8. (Tel. wł.). — Z powodu delegowania aplikantów sądowych do oddziałów karno - administracyjnych w starostwach, wielu aplikantów otrzymało przydziały do miejscowości, znajdujących się poza obrębem sądów okręgowych i musi z tego powodu ponosić koszty podróży oraz utrzymania.

Min. spraw wewnętrznych zarządziło, aby tym aplikantom wypłacono djety i zwrot kosztów podróży w wysokości przysługującej innym urzędnikom administracyjnym. (w)

Czesi w Gdyni

Gdynia, 3. 8. (PAT). Przyjechała do Gdyni bawiąca w Polsce wycieczka czeskosłowacka.

Dziś rano jej uczestnicy zatrzymali się na wybrzeżu morza u stóp obeliska Zjednoczenia Ziem Słowiańskich przed Domem Zdrojowym, gdzie kierownik wycieczki prof. Frinta złożył wieniec oraz wygłosił przemówienie. Na zakończenie grupa czeska zbliżywszy się do morza zanurzyła w wodzie sztandar, na którym widniał kielich, otoczony napisem: „Pochód czeski nad Bałtyk 1433-1933".

Kajakami do Bałtyku

Warszawa, 3. 8. (PAT). Wielki spływ wioślarski i kajakowy do morza odbywa się pod jak najlepszemi auspicjami. Liczba uczestników przeszła wszelkie oczekiwania.

Zainteresowanie ludności na trasie olbrzymie. Rekord pod tym względem ustanowił dotąd Płock, gdzie oczekiwały na spływ szkoły, organizacje i luźni widzowie w liczbie wielu dziesiątków tysięcy osób.

Niezwykła sprawa w Sądzie Najwyższym

Anulowanie wyroków poprzednich instancyj, skazujących mjr. Owoca za rzekome demonstracje

Warszawa, 4. 8. (Tel. wł.). Bardzo oryginalna sprawa znalazła swój epilog w Sądzie Najwyższym.

Na ławie oskarżonych zasiadł major rezerwy Władysław Owoc z Brzozowa, który niedawno został postrzelony w podstępny sposób, a jego towarzysz śp. Chudzik poległ wówczas od tych samych skrytobójczych strzałów.

Otóż 19 marca w czasie obchodu imienin marsz. Piłsudskiego w Brzozowie maj. Owoc miał rzekomo demonstracyjnie przeszkadzać — kichając, kaszląc itp. Został on zatrzymany i postawiony przed sąd starościński, który go skazał na dwa miesiące bezwzględnego aresztu.

Od wyroku tego mjr. Owoc odwołał się do sądu okręgowego, który uznał, że istotnie oskarżony dopuścił się przestępstwa, ale zamienił mu bezwzględny areszt na grzywnę w wysokości 300 zł.

Wreszcie sprawa ta znalazła się przed Sądem Najwyższym.

Obrońca mjr. Owoca Krawiecki dowodził, że kichanie i kaszlanie są to zjawiska czysto fizjologiczne i niezależne od jakiejkolwiek uroczystości państwowej. Sąd przychylił się do tych wywodów i wyrok poprzedniej instancji uchylił, kierując sprawę do ponownego rozpatrzenia. (w)

Rzym w pełni lata

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego").

Rzym, w lipcu.

Jednem z małych miast, położonem w okolicach Rzymu, a zwiedzanem tłumnie przez cudzoziemców, jest Tivoli, niegdyś w starożytności zwane Tiver. W dawnych czasach było ono miejscem wypoczynkowem rzymskich rodzin arystokratycznych, które wybudowały przepiękne wille, istniejące do dni dzisiejszych; w średniowieczu stało się fortecą i czynnym świadkiem walk cesarza z Papieżem.

Posiada ono dużo swoistego uroku. Rozsiadłe na wzgórzu, ze swemi zamkami obronnemi, przepięknemi willami rzymskiemi, parkami, kaskadami wód, z szumem staczających się po skalistych stokach ku dolinom, z białemi domami i obramowanemi w zieleń ogrodów, z wieżami stylowych kościołów. Z jednej strony ciągną się zielone niziny, z drugiej okalają je góry, dochodzące do tysiąca i więcej metrów wysokości.

W parkach willi d'Esty i willi Grzegorza podziwiać należy mistrzostwo dawnej sztuki ogrodniczej: olbrzymie sadzawki, fontanny, kaskady, tajemnicze groty, statuy bogów rzucono na olbrzymiej przestrzeni pośród drzew cyprysowych, laurowych, wysokopiennych pinij i przebogatych klombów kwietnych. W innem miejscu wznosi się na marmurowych kolumnach świątynia Sybilli, datująca z czasów starożytnych.

Wąskiemi, krętemi uliczkami podążam w ciche zakątki miasta, gdzie nie mogą się wedrzeć auta. Podziwiam prymitywne życie, owe stare ruderы dawnych pałacyków, zamieszkałe przez ludność ubogą, ponure i przepaściste podwórza. Dygoce podemną zawieszony na grubych łańcuchach most zwodzony. Mijam go i kroczę wzdłuż murów, zgryzionych wiekami i obrosłych trawą i chwastami. W wieży starego kościoła rozsiadło się wrzaskliwe ptactwo, z głębi przepaścistej ulicy wynurza się postać starca, poganiającego powolnego osła ze świeżo skoszoną trawą na grzbiecie i dwojgiem czarnych dzieciaków.

W jednej z bram przykucnęła Włoszka, sprzedająca palone migdały z solą, orzechy i chlebki Św. Jana. Opodal kędzierzawy Włoch drzemie przy swym kramie ze świeżą wodą cytrynową i kokosami, moczonemi w wodzie. W cieniu uwiązano obładowanego beczkami wina muła, którego otoczyły dzieciaki z kiściami trawy w rękach. Pełno ich wszędzie. Są czarne, bronzowe od słońca, o kędzierzawych włosach, białych zębach, błyszczących jak węgle oczach, wesołe i zdrowe.

Z okazji lata urządza się w okolicach Rzymu święta i festyny ludowe. W Nemi odbyło się uroczyste poświęcenie jagód i bezpłatne rozdzielanie ich między tłumy.

W Genzano uroczyście obchodzono święto kwiatów w oktawę Bożego Ciała. Tłumy zjeżdżały się samochodami, tramwajami i ukwieconemi wozami. Genzano leży na wzgórzu w przepięknej wyżynnej okolicy, w pobliżu Albano i uroczego jeziora Nemi. Na ulicach w dzień święta zebrał się tłum, zjechały się samochody wytwórni filmowych „Paramount" „News" i włoskiego „Luce", celem dokonania zdjęć.

Na jednej z ulic, na jezdni, wymalowano białą farbą szkic ornamentu. — Młodzież i starsi wypełniają jego pola płatkami kwiatów, zebranemi w tysiące koszów i posegregowanemi według rodzaju i koloru. W końcu wzdłuż ulicy ku ołtarzowi ciągnie się barwny, wzorzysty, ręką mistrzowską ludu wykonany, dywan kwiatów.

Pod wieczór wyrusza procesja z Przenajświętszym Sakramentem, księżmi, dziećmi w białych strojach, sztandarami, a towarzyszy jej rozśpiewany tłum pobożnych.

Stopniowo rozpraszają się masy ludzkie: jedni kupują baloniki, lalki gumowe, inni zajadają kawały pieczonego prosiaka, rozłożonego na stole straganiarki, chciwie pochłaniają stosy placków oraz przeróżne owoce. Późnym wieczorem pustoszeje miasto; rozjeżdżają się goście, a stali mieszkańcy rozpraszają się po parkach, tratorjach i domach.

Lato upalne zmienia krajobraz włoski: skoszono łąki, zżęto zboża, spieczona żarem słonecznym ziemia utraciła dużo ze swej krasy. Jedynie kukurydza rozrasta się bujną zielenią wśród połaci ściernisk. Drogą polną wlecze się niekiedy osioł, niosący na swym grzbiecie młodą mleczarkę. — Kwitną krzaki polnych róż i żarnowca, a na stokach wzgórz ciągną się rzędy drzew oliwkowych. Od monotonji ugorów odcinają się gęstą zielenią winnice i ogrody, pod wieczór wydzielające aromatyczne wonie kwiecia i roślin.

Rzym mimo upałów tętni życiem, a jego tempo słabnie jedynie w godzinach południowych. Zmniejszyła się również ilość pielgrzymek, które w porze wiosennej tłumnie nawiedzały stolicę Włoch. Z okazji „Anno Santo" z wszelkich krajów Europy i kontynentów zaoceanicznych przybywał każdy, kto mógł, i jak mógł.

Cudzoziemców, tych z pełną kieszenią, spotkać można w wykwintnych lokalach, rozsypanych w parkach Borghese i Pincio. Najtłumniej uczęszczane przez wytworną publiczność, wśród której znajdują się osobistości ze świata politycznego, arystokratycznego, finansowego i artystycznego, są „Casino dell' Rose", dancing, variete pod gołem niebem i kawiarnie. Setkami samochodów zjeżdżają się tu rodowici Rzymianie, Włosi z innych miast i cudzoziemcy, owi bogacze, czujący się wszędzie, jak u siebie w kraju, przywykli do wędrówki po świecie.

Są wykwintni Anglicy, rubaszni nieco i dobroduszni Amerykanie w sportowych strojach. Nie brak wytwornych, z pewną nonszalancją swobodnych Francuzów, oraz pucułowatych, rumianych, w wycieczkowych strojach i w kapeluszach tyrolskich, Niemców. Ich żony chodzą w „białych bluzeczkach", sportowych spódnicach i butach, są uczesane „gładko" i bez pudru. Spotyka się też urocze blondynki z Wiednia, eleganckie damy francuskie, zeuropeizowane mulatki, wesołe Węgierki i smętne zarazem. Słowem, ze wszystkich zakątków świata tłumnie przybywają ludzie do „Wiecznego Miasta", a nie brak wśród nich i Polaków.

Parki Rzymu gromadzą liczne tłumy, spragnione świeżej woni kwiatów i zieleni po skwarnym dniu.

W mrokach wieczoru, przy blaskach księżyca — jakież fantastyczne cienie rzucają palmy, ileż uroku posiada park z jego sadzawkami o nieruchomej i gładkiej powierzchni, marmurowemi statuami, staremi świątyniami bogiń, tarasami, z których objąć można panoramę „Wiecznego Miasta", położonego u stóp wzgórza Pincio.

Bajką, snem złudnym, zdawał mi się Watykan w ów wieczór wspaniałej iluminacji, którą oglądałam z tarasu w parku Pincio. Iluminacje takie urządzano niejednokrotnie z okazji świąt kościelnych i narodowych.

W owe dni uroczystości włoskich w obliczu tłumów i ich wodza przesunęły się w triumfalnym pochodzie tysiące lotników młodej „Balilli", związków faszystowskich i prezkroczyły hen od murów starorzymskiego, potężnego Colosseum wspaniałą Via dell' Impero ku sławnemu Piazza Venezia, świadkowi tylu spontanicznych i potężnych manifestacyj nowego ducha narodu włoskiego.

WISŁAWA METTLLERÓWNA.

Po uzyskaniu pożyczki elektryfikacyjnej

Dalsze nieobowiązujące rozmowy — Prace inwestycyjne

Warszawa, 4. 8. (Tel. wł.). W Londynie rozważano w sposób nieobowiązujący możliwości uzyskania dalszych pożyczek na rynku angielskim na cele elektryfikacji kolei Kraków i Zakopane oraz Warszawa i Radom.

Równocześnie z realizacją pożyczki na elektryfikację węzła warszawskiego podjęte będą prace inwestycyjne w elektrowni pruszkowskiej, w Polskiem Towarzystwie Elektrycznem na sumę 25 miljonów złotych.

Polski Przemysł elektryczny oczekuje zamówień na sumę około 15 miljonów złotych. (w)

Gwałtowne powodzie w Stanach Zjednoczonych

Ogromny wylew rzeki Kolorado — Zerwanie tamy i niszczycielski pochód wód

Nowy Jork, 3. 8. (Tel. wł.) W północno-zachodniej części Stanów powstały wskutek długotrwałych deszczów ogromne powodzie.

Nadomiar nieszczęścia z powodu podmycia fundamentów zerwana została na rzece Kolorado (rzeka w górach Skalistych na północy St. Zj. — red.) jedna z ogromnych tam. Powstała stąd wyrwa szerokości półtora kilometra spowodowała wtargnięcie ogromnych mas wody, które w mgnieniu oka zalały okoliczne pola, łąki oraz fermy. Szereg mostów, nie mówiąc już o zabudowaniach i gospodarstwach, zniosły pędzące z zawrotną szybkością fale.

W pobliżu miasta Denver (stolica stanu Kolorado — red.) woda zerwała ogromny most kolejowy, przechodzący ponad główną ulicą, zalewając całą dzielnicę. Natychmiast wysłano na miejsce pomoc i tylko dzięki szybkiej akcji ratowniczej oraz ostrzeżeniu okolicznych ferm i miast zapomocą telefonu, syren oraz innych urządzeń alarmowych — udało się zapobiec kataklizmowi niebywałych rozmiarów.

Pomimo tego jednak wiele osób znalazło śmierć w nurtach wzburzonych fal. Narazie brak bliższych szczegółów o istotnych rozmiarach katastrofy.

Gen. Balbo uwięziony na Nowej Ziemi

Nie może się ruszyć z powodu cyklonów i gwałtownych burz

Shoal Harbour, 3. 8. (PAT). — Na Nowej Ziemi panują dwa silne cyklony, które spowodowały gwałtowną burzę z piorunami.

Wskutek olbrzymiej wichury wody w porcie są tak wzburzone, że zachodzi obawa o całość stacjonowanych tam hydroplanów eskadry włoskiej.

Niepomyślne warunki atmosferyczne nie pozwalają spodziewać się szybkiego odlotu tej eskadry. Przypuszczają, że uda się gen. Balbo wyruszyć najwcześniej w sobotę o świcie.

Przepowiednia pogody na piątek: Pogoda słoneczna i bardzo ciepło przy słabych wiatrach z kierunków północnych.

WACŁAW NIEZABITOWSKI

GOLFSZTREM

FANTAZJA

(Ciąg dalszy).

16)

Noc przepędził niespokojnie. Chyże, zmieniające się co chwila sny stawiały przed jego półświadomą wyobraźnią, straszliwe obrazy pożarów, jakichś wybuchów, porywających w powietrze całe miasta, zagładę olbrzymich krajów.

Przebudził się z bólem głowy.

Rozdział IV.

Podhorski, urodzony i wychowany poza krajem, słyszał o nim od lat, w których dziecko poczyna utrwalać i roztrząsać w umyśle dość już złożone zagadnienia.

Stary Podhorski, który dopiero w pięćdziesiątym roku doczekał się potomstwa, postanowił, że jedyny syn jego musi być Polakiem.

Ze strony matki Stefana nie było w tej kwestji najmniejszego sprzeciwu. Kochała ona męża tak bałwochwalczo, że wszystko to, co on postanowił, zgóry aprobowała.

Mały Stefan, mając trzy lata, wyśpiewywał już cieniutkim głosikiem krakowiaki i obertasy, kończąc każdy z nich głośnem U-ha! i zuchowatem przytupnięciem, co przyjmowane było z uznaniem i podziwem całej dzieciarni rozległego podworca farmy.

Później rozpoczęły się niezliczone opowiadania o kraju dalekim, oddzielonym oceanem ongi wielkim i potężnym, szczęśliwym, a obecnie rozdartym przez złych sąsiadów na części i ciemiężonym z zaciekłością, przynoszącą ciemiężycielom hańbę po wieczne czasy.

Pojętny ponad swój wiek chłopiec, zaciskał kurczowo małe piąstki na rękojeści wystruganego z drzewa „Szczerbca", słuchając opowiadań o śmierci tysięcy zesłańców w zachłannych śniegach Sybiru, o katowaniu i rozstrzeliwaniu unitów, o dzieciach Wrześni i wozie Drzymały, o perfidnej roli rządu austrjackiego podczas strasznej w swej grozie Rzezi Galicyjskiej.

Zczasem opowiadania zamieniły się w rodzaj prawdziwych lekcyj. Stary Podhorski nie miał jednak czasu, by kontynuować je regularnie. Zaradzono temu w ten sposób, że sprowadzono na farmę starego Wiecheckiego, również emigranta, osiadłego od wielu lat w sąsiedniem miasteczku.

Wiecheckiego nazywano powszechnie dziwakiem, a byli i tacy, którzy z całą pewnością twierdzili, że umysł starego wychodźcy pozostawia wiele do życzenia.

Nie był biednym, gdyż na jego to ziemi powstała pierwsza w Arkanzas kopalnia węgla. Posiadał kapitalik, który pozwalał mu na poświęcenie się umiłowanej przez siebie pracy. Praca ta polegała na robieniu wynalazków. Jakich... nikt o tem nie wiedział, gdyż stary Wiechecki był skryty i prawie zupełnie nie żył z ludźmi.

Eksperymenty jego nie musiały być jednak zbyt bezpieczne, gdyż pewnego wieczoru mieszkańcy miasteczka poruszeni zostali donośną detonacją, a w parę chwil później jaskrawe języki ognia, tańczące na dachu domku Wiecheckiego wskazały im miejsce wybuchu.

Poparzonego dotkliwie dziwaka z trudem zdołano wyprowadzić z pośród płonących ścian. Wtedy to stary Podhorski zaproponował Wiecheckiemu, żeby przeprowadził się doń i udzielał siedmioletniemu już wówczas Stefanowi lekcyj języka polskiego i historji, „aby pamiętał przez całe życie, że jest Polakiem".

Wiedząc zaś, że rozsądny skądinąd Wiechecki opętany jest manją wynalazków, Podhorski oddał do jego wyłącznej dyspozycji pustą szopę, stojącą zdala od zabudowań gospodarczych, żartobliwie zapowiadając zgóry, że wynalazca może się nie krępować jej dobrym stanem.

— Jak wam, Wiechecki, będzie potrzeba to spalić, albo i zgoła wysadzić w powietrze.. to bardzo proszę! Abyście tylko sami przytem nie oberwali!

Wiechecki machnął lekceważąco ręką i natychmiast udał się na zlustrowanie szopy. Po godzinie powrócił i oznajmił Podhorskiemu, że od jutra przeprowadza się do niej. Żadne perswazje nie zdołały go odwieść od tego zamiaru. Ustąpił tylko o tyle, że robotnicy Podhrskiego sklecili mu w jednym z kątów szopy coś w rodzaju pokoiku. Dawało to przynajmniej gwarancję, że lokator, który w nim zamieszka, nie będzie narażony podczas deszczu na przykre niespodzianki.

W szopie przez prawie całą jej długość biegł wąski stół, zbity przez Wiecheckiego z nieheblowanych desek, wspartych na krzyżakach. Poza tem zmajstrował parę prymitywnych półek.

Ukończywszy wreszcie pracę koło umeblowania „pałacu", jak żartobliwie ochrzcił szopę Podhorski, Wiechecki wyjechał na parę dni do miasta. Powrócił, przywożąc całą masę paczek, retort, moździerzy, oraz szklanych balonów, napełnionych różnokolorowemi płynami.

Wszystko to zajęło półki i kąty szopy, którą odtąd Wiechecki zamykał starannie na klucz, udając się na lekcje ze Stefanem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Tragiczny koniec eksmisji w Żabikowie

Józef Hadyniak zabił wystrzałem z rewolweru por. Mikurdę, ciężko ranił komornika i aplikanta sądowego oraz sam pozbawił się życia

Józef Hadyniak mieszkał w Żabikowie przez pewien czas ze swą znajomą niejaką Eugenją Osowską. Ostatnio ta znajomość poczęła się rozluźniać i zanosiło się na zerwanie. Jednak pewne rzeczy p. Osowskiej pozostały w mieszkaniu Hadyniaka.

Na to wszystko patrzał nieprzychylnie brat p. Osowskiej, por. Kazimierz Mikurda z Kutna. Dochodziło też do zatargów, które, zdaje się, rozstrzygnięte zostały przez sąd.

Wczoraj wieczorem na zlecenie sądu w mieszkaniu Hadyniaka zjawił się komornik Włodzimierz Przestalski i aplikant Snopek w towarzystwie por. Mikurdy. Rzeczy załadowano na samochód, a całej egzekucji towarzyszyły ostre incydenty.

Gdy przedmioty już były załadowane i samochód miał ruszyć, wybiegł z mieszkania Hadyniak i począł strzelać z rewolweru. Trafiony trzema kulami w brzuch padł na ziemię aplikant Snopek, lżej zraniony był komornik Przestalski. Por. Mikurda, do którego Hadyniak dawną pałał zemstą, otrzymał śmiertelny postrzał.

Po dokonaniu tego desperackiego czynu, który zaalarmował mieszkańców Żabikowa, Hadyniak wbiegł do mieszkania i zabarykadował za sobą drzwi. Usiłowano wejść, by rozbroić furjata, jednak wszelkie zabiegi były bezowocne. Za chwilę padły dwa strzały, któremi Hadyniak pozbawił się życia. Strzały te były bezwzględnie śmiertelne i spowodowały natychmiastowy zgon.

Najciężej raniony por. Mikurda wyzionął niebawem ducha. Komornika p. Przestalskiego i apl. p. Snopka przewieziono w stanie ciężkim do szpitala Przemienienia Pańskiego. Zwłaszcza co do ostatniego istnieje uzasadniona obawa o jego życie.

Tak się przedstawia tragiczne zajście według posiadanych przez nas informacyj. Na miejscu zjawiła się policja i władze sądowe, które przeprowadziły śledztwo. Mieszkańcy Żabikowa zbiegli się tłumnie, żywo komentując przebieg krwawej eksmisji. (kl.)

Kobiety i dzieci polskie z Francji

Przyjazd do Poznania naszych rodaczek - Powitanie miłych gości — Pierwszy dzień pobytu

Wczoraj o godz. 5,42 zajechał pierwszy pociąg z wycieczką, a w niespełna pół godziny przybył drugi. Mimo wczesnej pory na dworcu poznańskim panował ruch ożywiony. Przybyły miejscowe organizacje z kilkudziesięciu sztandarami, a szczególną uwagę zwracały swą liczbą „Młode Polki". — W zastępstwie ks. bisk. Dymka przybył ks. inf. Ruciński. J. Em. ks. Kardynała-Prymasa reprezentował delegat Stow. Opieki nad Rodakami na Obczyźnie, ks. radca dr. Janicki.

Przy wjeździe pociągów powitały wycieczkę radosne okrzyki zebranych i mocne akordy orkiestry kolejowej pod batutą p. Łuczaka. Następnie w sali restauracyjnej dworca odbyło się uroczyste powitanie członków wycieczki. Przemawiali pp.: wicewojewoda Kaucki, Robakowski, Mikołaj Nder i i. Nad wyraz serdeczny oddźwięk wśród zebranych wywołało przemówienie wiceprezeski „Opieki Polskiej", p. radnej Smoczyńskiej. Wyraziła ona radość z okazji przyjazdu tak licznej rzeszy naszych rodaczek z najmłodszymi emigrantami, tj. dziećmi i podkreśliła silne związki, łączące emigrację z „Opieką Polską". Równocześnie witała p. Smoczyńska gości w imieniu wszystkich organizacyj kobiecych Poznania. W imieniu wycieczki odpowiadali kierownik wycieczki p. Kalinowski i prezeska Zw. Polek we Francji, p. Konopczyńska.

U STÓP POMNIKA WDZIĘCZNOŚCI

Po krótkim odpoczynku i posiłku uformował się wspaniały pochód, poprzedzony orkiestrą kolejową. Udano się do Pomnika Najsłodszego Serca Jezusowego, gdzie po krótkiej modlitwie przemówił ks. radca dr. Janicki. Na zakończenie odśpiewano z przejęciem hymn „Boże coś Polskę".

U GROBÓW PIERWSZYCH KRÓLÓW POLSKICH

Następnie wyruszono ponownie w pochodzie przez miasto do Katedry. — Tu w Złotej Kaplicy u prochów pierwszych królów polskich odprawił mszę św. ks. radca dr. Janicki, który po nabożeństwie w treściwych słowach objaśnił zgromadzonym znaczenie Złotej Kaplicy dla całego narodu.

PRYMAS POLSKI BŁOGOSŁAWI WYCHODŹCOM

W chwilę po nabożeństwie zebrały się do nowego pochodu wytrwałe nasze emigrantki wraz z dziećmi. Z pieśnią „Serdeczna Matko" przy wtórze orkiestry udano się na dziedziniec arcybiskupi, gdzie ustawiono się w półkolu na tle kwietników przed tarasem pałacu arcybiskupiego. Wychodzącego ze swoim otoczeniem J. Em. ks. Kardynała-Prymasa powitano gromkiem „Niech żyje". Dostojnik Kościoła przemówił bardzo serdecznie do zebranych. Życzył, by pobyt w Polsce wzmocnił ich i przywiązał jak najbardziej do Kościoła i Narodu, prosząc, by przewieźli swym bliskim jak najserdeczniejsze pozdrowienia. Dostojny mówca wezwał wszystkich do wytrwania w wierze ojców i pobłogosławił zebranych. Na zakończenie audjencji odśpiewano hymn państwowy z towarzyszeniem orkiestry.

ARCYPASTERZ WŚRÓD DZIECI

Po oficjalnem powitaniu wycieczki ks. Kardynał-Prymas wszedł pomiędzy przybyłych i rozmawiał z nimi dłuższy czas. Specjalnie interesował się dziećmi, którym zadawał szereg pytań, otrzymując zawsze jasne i pełne szczerości odpowiedzi.

UCZESTNICY WYCIECZKI

W skład wycieczki wchodzą żony i dzieci emigrantów z najbardziej przez Polaków zamieszkałych departamentów północnej Francji, prawie wyłącznie z okręgów: Pas de Calais i Nord. Członkowie wycieczki wyjeżdżają na wypoczynek letni do swych krewnych, a w dniu 25 września powracają znowu do Francji. Około 100 dzieci umieszczono na kolonjach letnich w Mielżynie u SS. Dominikanek, w Domu Dziecka w Gniewkowie i Strzelnie.

(kl.)

Pokryta subskrypcja

Hyde Park, 3. 8. (PAT). Prez. Roosevelt zawiadomił, że ogłoszona 30 lipca br. subskrypcja bankowa na pół miljarda dol. została pokryta sześciokrotnie.

Normy paszportowe

Warszawa, 4. 8. (Tel. wł.). — Min. spr. zagr. w porozumieniu z min. skarbu zmieniło maksymalne normy dochodu rocznego dla osób ubiegających się o otrzymanie ulgowych paszportów zagranicznych. Normy te zmniejszone zostały do 4800 zł rocznie dla osób samotnych i 7200 dla posiadających rodziny. (w)

Cała Managua zadrżała w posadach

Wybuch wielkiego składu amunicji — Panika wśród ludności

Nowy Jork, 3. 8. (Tel. wł.). W Managua, stolicy Nikaragui, wyleciał w powietrze jeden z większych składów amunicji i broni.

Katastrofa wydarzyła się właśnie w chwili, gdy ludność okoliczna obchodziła na jednym z placów publicznych tradycyjną uroczystość lokalną. Liczba rannych i zabitych wynosi, jak dotychczas, 30 osób.

Siła wybuchu była tak wielka, że ludność miasta przypuszczając, iż jest to trzęsienie ziemi zaczęła gremjalnie opuszczać Managuę, uciekając na okoliczne pola, skąd dopiero, po otrzymaniu wiadomości, że był to wybuch składów amunicyjnych w Cante de Marto, powróciła do swych domostw.

Nikaragua, republika w Ameryce środkowej między morzem Karaibskiem a oceanem Spokojnym, liczy około 650 tys. mieszkańców w tem niespełna 170 tys. białych — red.

TEATRY

Z Teatru Polskiego

Wczorajsze przedstawienie „Miłość pod mikroskopem" z gościnnym występem znakomitego artysty Wojciecha Brydzińskiego wypełniło szczelnie widownię. Publiczność z wielkiem zainteresowaniem śledziła akcję sztuki i gromkiemi oklaskami po każdym akcie nagradzała utwór oraz jego wykonawców z p. Brydzińskim na czele. — Dziś i jutro raz jeszcze „Miłość pod mikroskopem" z p. Brydzińskim.

Z Komedji Muzycznej

Dziś w razie niepogody przemiła, pełna złotego humoru i przezabawnych sytuacyj komedja W. Sardou „Madame Sans Gene" (Praczka Napoleona), która schodzi z repertuaru. Kapitalna ta komedja doznaje na widowni niezmiernie gorącego przyjęcia. W roli tytułowej świetną kreację stwarza p. Halina Cieszkowska; dalszą obsadę stanowią czołowe siły zespołu Teatru Nowego.

Z Teatru Nowego

Z powodu udziału całego zespołu w przedstawieniach „Madame Sans Gene" teatr nieczynny.

Scena na wodzie w Sołaczu

Dziś oraz jutro, w sobotę przepiękne widowisko komedjo-opery „Zabobon" (Krakowiacy i Górale), która na wczorajszej premjerze została przyjęta bardzo gorąco ze strony widzów. Publiczność poznańska będzie miała dzięki tym przedstawieniom niecodzienną sposobność spędzenia przemiłego wieczoru pod gołem niebem przy niezwykle niskich cenach i dogodnej komunikacji tramwajowej.

Z „Teatru za 50 groszy"

Wczorajsza premejra w naszym ulubionym teatrzyku ogródkowym w Zoologu dowiodła, że specjalnie miłą rozrywką dla publiczności jest wieczór, spędzony w tym teatrzyku. Wczorajsza rewja p. t. „Przez dziurkę od klucza", jako piąta z rzędu, w niczem nie ustępuje swoim poprzedniczkom. Sempoliński — dziś bezsprzecznie największy ulubieniec publiczności — czaruje maestrją w wykonaniu piosenek. Sokołowska i Kozłowska zbierają zasłużone oklaski. Reszta zespołu, jak zwykle, znakomita. Przedsprzedaż biletów w firmie Szrejbrowski.

Kodeksy przemysłowe

Waszyngton, 3. 8. (PAT). „National Recovery Administration" zwrócił się do przemysłu filmowego w Hollywood z żądaniem zlikwidowania istniejących w łonie tego przemysłu zatargów i możliwie najszybszego przedstawienia kodeksu.

N. R. A. opracował już tymczasowy kodeks dla niektórych gałęzi przemysłu, jak radjo i jedwabnictwo, zatrudniających ogółem około ćwierć miljona osób.

Redukcje w Sowietach

Moskwa, 3. 8. (Ceps). Po krótkiej przerwie, sowieckie władze państwowe przystąpiły do dalszych redukcyj w centralnych urzędach i przenoszenia pracowników.

Z komisarjatu ciężkiego przemysłu wysłano na kopalnie i do fabryk 689 inżynierów, techników i urzędników gospodarczych. Dotychczas pracowali oni w komisarjacie w Moskwie.

Wszystkim organizacjom, podlegającym komisarjatowi polecono, aby w najbliższym czasie zredukowały 25 proc. swych pracowników. Zredukowani mają być przeniesieni na prowincję.

Takie same zarządzenia czynione są w komisarjacie lekkiego przemysłu oraz w innych resortach. Oszczędza się nietylko na pracownikach, ale i na materjale. Redukuje się lokale, ogranicza się zakupno przyborów kancelaryjnych, mebli i t. p.

Studjujący w Ameryce

Waszyngton, 3. 8. (PAT). Sekretarz departamentu pracy pani Perkins zniosła rozporządzenie, wydane przez jej poprzednika w gabinecie Hoovera, zabraniające studentom zagranicznym, bawiącym chwilowo na studjach w Stanach Zjednoczonych, pracować zarobkowo.

Pozwoliła ona również na przyjazd studentów poza kontyngentem, co poprzednio było również zakazane.

Wiadomości potoczne

— * **KALISZ.** (Uroczystości kościelne). W poniedziałek, dnia 31 bm. przypada uroczystość św. Ignacego Lojoli, założyciela zakonu OO. Jezuitów. Obchód uroczystości kościół przekłada na niedzielę, 6 sierpnia rb. W związku z tem w kościele OO. Jezuitów przez cały tydzień bieżący odprawiana będzie nowenna ku czci tego świętego, o godz. 9 rano msza św., a o godz. 6 po południu specjalne nabożeństwa z naukami przed ołtarzem z wizerunkiem św. Ignacego Lojoli.

Poznań i Gdańsk

Skład reprezentacji Poznania

Niedzielne międzymiastowe zawody pływackie Gdańsk i Poznań, odbywające się na pływalni „PTP.", zapowiadają się jako pierwszorzędna atrakcja, gdyż Gdańszczanie przysyłają swój doborowy skład. Drużyna Poznania, przygotowująca się b. starannie już od dwóch tygodni, przedstawiać się będzie następująco: 100 m klas. pań: Kretschmanówna I, Lanżanka II, oraz Woźniewska II; 100 m dow.: Lisewski, Gronikowski i Kuźdowicz; skoki z trampoliny: Matuszewski, Maciejewski i Grabiec; 4×100 m klas.: Wesołowski, Mateckl, Powąski i Stanek; 3×100 m zm.: Lisewski (wznak), Kaniewski (klas.) i Kuźdowicz; 10×50 m dow.: Lisewski, Gronikowski, Kuźdowicz, Piotrowiak, Richter, Lewandowski, Grabiec, Stański, Wodziwodzki i Zawieja; piłka wodna: Ludwiczak — Piotrowski i Kubicki — Richter — Kubiak, Lisewski i Stanek. Skład ten jest w obecnej chwili najsilniejszym. Brak w nim jedynie Antkowiakówny, która jednak nie trenuje. Ponieważ z obu stron bierze udział po trzech azwodników, punktowanych będzie sześć miejsc, przyczem punktacja przedstawia się następująco: 13, 8, 5, 3, 2 i 1. Sztafety, po jednej z każdej strony, punktuje się podwójnie: 26 i 16 — wreszcie piłka wodna potrójnie: 39 i 24 p. Początek meczu punktualnie o g. 14,30. Przedsprzedaż biletów w firmach: „Palette" (Św. Marcin 57), „Camera" (Fr. Ratajczaka) i „Dom Sportowy" (Św. Marcin 35).

RECENZJE KINOWE

Kino „Metropolis" wyświetla film p. t. „Wielka klatka". Akcja rozgrywa się w dużym amerykańskim cyrku, którego główną atrakcją jest wspaniała menażerja, a w niej kilkadziesiąt lwów i tygrysów. Tresowanie dzikich zwierząt ma w sobie znamiona okrucieństwa; współczucie dla dręczonych stworzeń bierze w widzu górę nad podziwem dla odwagi człowieka, który uzbrojony tylko w bat, krzesełko i pistolet ze ślepemi nabojami, wchodzi do klatki, gdzie znajdują się dyszące ku sobie nienawiścią lwy i tygrysy. Ze scen, pokazujących ujarzmienie dzikich drapieżników w cyrku składa się cały film. Sceny te są bezsprzecznie imponujące, potrafią wzbudzić emocję i dreszcz grozy. Intryga miłosna jest tu zaznaczona tylko na marginesie. W roli głównej występuje Clyde Beatty, chyba prawdziwy pogromca, bo sceny ze zwierzętami nie mogły być zrobione przy pomocy „kawałów". Rolę młodej akrobatki cyrkowej gra Anita Page.

Nadprogram — bardzo wesoła farsa z Cohnem i Kellym w rolach głównych.

(ver.)

Na kolonje letnie do kraju

Przybywa nowa partja młodzieży z Nadrenji i Westfalji — Równocześnie inne wracają już do Niemiec

Wczoraj przyjechały do Poznania dzieci polskie z Westfalji i Nadrenji na kolonje o godz. 4,41 specjalnym pociągiem z Dortmundu. Drugi następny transport przyjedzie w sobotę, 5 b. m. o godz. 4,41. W tych dwóch transportach przybywa razem 1981 dzieci. — Wszystkie zabawią w kraju do dnia 4 i 6 września. Część ich będzie w gościnie u krewnych, a inna pozostanie na kolonjach zbiorowych w szkole gospodarstwa wiejskiego w Nietążkowie, w budynku starostwa w Strzelnie, w Jędrzejowie (w Kieleckiem), we Włodawie, w Zabłudowie i Dzikowie ,w woj. białostockiem), w Błońsku (w woj. warszawskiem) i pałacu w Mroczeniu pod Kępnem.

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się powrót dzieci polskich z Niemiec po miesięcznym wypoczynku w kraju. Rano o godz. 7,48 wyjeżdża transport do Saksonji i Turyngji w liczbie 160, a o godz. 11,45 do Babimostu. O 21,55 odjeżdżać będą dzieci do Berlina, Hamburga i okolic w liczbie 800. Dziś również podążają przez Rawicz dzieci wrocławskie i ze Śląska Opolskiego, a przez Miasteczko — dzieci z Pogranicza Złotowskiego, przez Tczew — dzieci z Powiśla i przez Jamielnik — dzieci z Warmji.

Dotychczas Towarzystwo Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech umieściło 1600 dzieci na miesięcznych kolonjach letnich, a razem z przybywającemi westfalsko - nadreńskiemi spędzi wakacje w Polsce przeszło 3 500 polskich dzieci z Niemiec. Oprócz tego bawiło na wywczasach 200 dzieci z Gdańska i 5 200 z województwa śląskiego. (kl)

KALENDARZYK

Piątek, 4 sierpnia 1933.

Słońce: wschód 4,16 — zachód 19,40 — długość dnia 15 godzin 24 min.
Księżyc: wschód 20,20 — zachód 1,40 — przed pełnią.
Kal. rzk.: Dominik W., Arystarch — jutro N. M. P. Śnieżnej, Afra.
Kal. słow.: Letosław — jutro Ostromir.

Zebrania

Dziś o 20 Tow. b. Żołnierzy 68 p. p. (10 p. Strzelców Wlkp.). u p .Szymczaka, ul. Wroniecka 13;
o 20 Stow. b. Żołnierzy 80 p. p., u p. Beyerowej, pl. Bernardyński 2.
o 20 Tow. b. Żołnierzy 14 p. a. l. Wlkp. w świetlicy pułkowej, ul. Solna 4.
Jutro o 19 Stow. Chrześcijańskich Kupców Podróż. i Przedst. Handl., — walne zebranie u p. Jarockiej, ulica Masztalarska 8 a;
o 20 K. S. „Sparta" u p. Tomikowskiego, ul. Szamrzewskiego 18;
o 20 „Sokół" (Rataje) w sokolni.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Stanisława Jenerowicza o godz. 17 z kaplicy szpit. miejskiego, ul. Kozia.

TEATRY:

Teatr Polski: Dziś — „Miłość pod mikroskopem".
Teatr Nowy: Dziś — Teatr nieczynny.
Komedja Muzyczna: Dziś — „Madame Sans Gene"
Scena na wodzie w Sołaczu: Dziś — „Zabobon"..
Teatr za 50 groszy: Dziś o 20,30 — Rewja „Przez dziurkę od klucza".

Z TEATRU

„Przez dziurkę od klucza"

Nowy program „Teatru za 50 groszy" przynosi dalszą porcję humoru, wesołych piosenek i ładnych tańców. Niezastąpionym filarem tego teatrzyku jest Sempoliński, który jako aktor rewjowy uzdolniony jest wszechstronnie i potrafi zgrabnie, a dowcipnie robić wszystko, co mu z roli takiego filara wypada. — Konferensjeruje z powodzeniem; nawet stary dowcip powie z takim komicznym wdziękiem, że dostanie za niego oklaski. Gra charakterystyczne rólki w skeczach, tańczy, no, i przedewszystkiem śpiewa kuplety. Ma w tych piosenkach specjalny swój styl, czy jako „kapral-ciamajda", czy jako Żydek, marzący na nutę krakowiaka „Ach, gdyby ja byłem gwiazdeczką na niebie", czy jako klnący siarczyście jegomość z Kresów, czy wreszcie, jako zblazowany elegant — bawi widownię i do łez rozśmiesza.

W obecnym programie ma poprostu recital wszystkich popisowych kupletów. Przybyły do nich dwa nowe: piosenka „Z taką twarzą", śpiewana w duecie z J. Sulimą, oraz monolog pana ze Lwowa. Prócz tego gra w kilku skeczach, zawsze życzliwie przyjmowany przez publiczność i gorąco oklaskiwany.

Sekundują mu dzielnie: J. Sokołowska, J. Kozłowska i J. Sulima. Bardzo wesoły, choć trochę drastyczny jest skecz „Przyjaciółka", zagrany z werwą przez wymienioną trójkę. Dowcipny w pomyśle jest drugi skecz „Genjalny wynalazek", bardzo starannie wystawiony. Często się bowiem zdarza, że gdy na scence rewjowej ma być zademonstrowane jakieś urządzenie techniczne, maszyna, czy coś podobnego, publiczność musi wykazać dużą dozę wyobraźni i dobrej woli, by uwierzyć, że np. lampa elektryczna w połączeniu z maszynką spirytusową jest wynalazkiem o miljonowej wartości. Tu „wynalazek" zademonstrowano w dekoracjach bardzo starannie.

Z numerów tanecznych najefektowniej wypadły „Koła" — balet ładnie pomyślany i z dużym kunsztem zatańczony przez Soboltównę i Wojnara z udziałem girlsów. Bardzo zabawny jest rosyjski półfinał, kapitalnym efektem komicznym kończy się scenka finałowa pt. „Wojsko idzie". Słowem program przynosi obfitą porcję wesołości i przyjemnej rozrywki. Proste a estetyczne dekoracje skomponował p. Smuczyński. (t. krasz.).

BACZ, BY TWOIM BYŁO CELEM BYĆ I ZWIERZĄT PRZYJACIELEM!

SPORT

O puhar Davisa

Losowanie rozgrywek o puhar Davisa Polska — Włochy, które się odbędą w piątek, sobotę i niedzielę na kortach „Legji". Dało następujący wynik: dziś grają Hebda ze Stefanim, a Tłoczyński z Sertorio.

Składy Polski i Włoch w grze podwójnej zostaną ustalone dopiero w piątek po południu.

W niedzielę, w pierwszym meczu, Hebda walczyć będzie z Sertorio, a następnie Tłoczyński ze Stefanim. Losowanie jest o tyle szczęśliwe, że decydujący punkt może się znaleźć ostatniego dnia w rękach Tłoczyńskiego, który w takich wypadkach zawsze stoi na wysokości zadania.

Z treningów rakiet włoskich na uwagę zasługuje spotkanie Stefani — Sertorio. Wykazało ono bardzo dobrą formę Sertorio, a słabą Stefaniego. Włosi próbowali również ustawiać jakąś parę, którąby walczyła w grze podwójnej. Rozegrane dwa mecze treningowe Sertorio — Taroni contra Stefani — Warmiński i Stefani — Taroni contra Sertorio — Warmiński, nie stały na wysokim poziomie z obu stron. (PAT)

KRONIKA GOSPODARCZA

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 3. 8. 1933 r.

Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup.
Holandja	361,00	361,80	360 00
Londyn	29,60	29,76	29,46
N. Jork czek	6,48	6,52	6.44
N Jork kabel	6,49	6,53	6,45
Par ż	35,01	35,10	34,92
Sztokholm	153,25	154,00	152.50
Szwajcarja	173,05	173,48	172.62
Włochy	46,95	47,18	46,92
Berlin	213,30		

Tendencja niejednolita.

Papiery wartościowe i obligacje:

3% poż. bud.	38,75—	39,00
4% poż. inwest.	103,75	
5% poż. konwers.	46 00	
5% poż. kolejowa	41,25—	41,50
4% poż. dol.	49,25—	49,00
7% poż. stabiliz.	51,63—	52.38

Tendencja przeważnie słabsza.

Akcje w złotych:

Bank Polski	81,50
Lilpop	11,25
Starachowice	10,25

Tendencja przeważnie mocna.

PŁODY ROLNICZE

Zboża i nasiona oleiste za 1 000 kg. reszta za 100 kg

Berlin, 3. 8. 1933 r.

Pszenica marchijska. Tendencja stała.	174,00—176,00
Żyto march. Tendencja stała.	141,00—143,00
Owies march. Tendencja stała.	134,00—140,00
Mąka pszenna. Tendencja spokojna.	22,50— 26,25
Mąka żytnia stare zbiory. Tendencja stała.	20,25— 22,25
Mąka żytnia nowe zbiory. Tendencja stała.	19,75— 21,75
Otręby pszenne. Tendencja spokojna.	9,30— 9,40
Otręby żytnie. Tendencja spokojna.	9,10— 9,30
Groch Victoria	24,00— 29,50
Groch drobny jadalny	20.00— 22,00
Groch pastewny	13.50— 15,00
Peluszka	14,75— 16,25
Bób	14,00— 15,50
Wyka	14,25— 16.00
Łubin żółty	17,00— 18.00
Kuchy lniane 37% (włącznie dodatek monopolowy)	14.50— 14,70
Kuchy z orzecha ziemn 50% (włącznie dodatek monopolowy)	14.80
Kuchy mielone 50% (włącznie dodatek monopolowy)	15.40
Wytłoki suche	8.60— 8,70
Śrót Soya ekstrahowany 46% loco Hamburg (włącznie dodatek monopolowy)	13.60— 13,70
Śrót Soya ekstrahowany 46% loco Szczecin (włącznie dodatek monopolowy)	14.20
Płatki ziemniaczane	13,20— 13.50
Ziemniaki jad. białe	1,30— 1,50
Ziemniaki odenwalskie niebieskie	1,35— 1,55
Ziemniaki inne żółte	1,40— 1,70

Ogólna tendencja spokojniejsza.

Notowania dewiz z dnia 3 sierpnia 1933

(Obsługa radjotelegraficzna P. A. T-icznej)

Dewiza	Stopa dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	6	—	100 zł	—	57,54	46,90	29,62	—	—	379,—	57,75	—
Poznań	6	—	100 zł	—	—	46,90	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	4	173 52	100 Gd gld	—	—	81,67	—	—	—	664,50	—	—
Berlin	4	212.34	100 R. M.	213,30	122,48	—	13,895	32,60	608,25	865, -	123,20	168,80
Belgja	3½	123.94	100 belg.	—	71,78	58,64	23,72	19,15	356,25	—	72,125	—
Bukareszt	7	172.—	100 l.	—	—	2,488	565,—	—	15,15	—	3,08	—
Budapeszt	4	155 90	100 pengo	—	—	—	27,00	—	—	—	—	124,295
Holandja	3½	358.31	100 gld hol.	361,00	207,65	169,83	820,25	55,25	—	13,645	208,60	286,20
Kopenhaga	3½	238.88	100 k. d.	—	76,00	62,19	22,39	20,30	—	501,50	76,50	104,00
Londyn	2	43.38	1 funt szterl.	29,60	17,015	13,92	—	4,53	84,65	112,00	17,12	23,48
Nowy York	2½	8.91 41	1 dolar	6,49	3,7263	3,047	456,25	—	18,50	24,60	3,75	513,50
Paryż	3	34.92	100 fr. franc.	35,01	20,14	16,46	84,59	5,35	—	132,20	20,2375	27,77
Praga	4½	180.62	100 k. cz.	—	15,245	12,42	111,75	—	—	—	15,315	—
Rzym	4	172.—	100 l.	46,95	—	22,11	63,15	7,18	134,10	178,—	27,15	—
Szwajcarja	2	172.—	100 fr. szwajc.	173,25	99,50	81,37	17,125	26,50	494,00	653,54	—	137,20
Sztokholm	3½	238.88	100 k. szw.	153,25	87,91	71,83	19,39	23,40	—	576,50	88,35	
Wiedeń	5	125.43	100 szyling.	—	—	47,20	30,—	—	—	475,—	58,00	

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Dnia 2 sierpnia 1933 r., zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy, najukochańszy i nigdy niezapomniany ojciec, dziadek i wuj, ś. p.

Karol Giełdon

w 85 roku życia. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w sobotę, dnia 5 sierpnia o godz. 10 w kościelę parafjalnym w Usarzewie, poczem złożenie zwłok do grobu.

W ciężkim smutku pogrążona
rodzina.

Sarbinowo.

zr 19528

Za połowę ceny z powodu likwidacji
„Już tylko kilka dni". Bielizna damska i dziecięca, trykotowa bielizna damska męska i dziecięca letnia i zimowa, pończochy i skarpety, rękawiczki damskie, męskie i dziecięce swetry, pulowery i bluzki, czapki wszelkiego rodzaju, bielizna niemowlęca, koronki i hafty, w wielkim wyborze artykuły kąpielowe, ubranka i sweterki dziecięce, parasole, galanterja, towary krótkie. Wiza i Małuszek, Filja ul. 27 Grudnia 5. zdr 49 677

Sprzedam
urządzenie składowe Rynek Łazarski, lokal 32 zdg 49 301

Kajak
dwuosobowy tanio na sprzedaż. Adres Kurjer Pozn. zdg 49 409

Baczność
Miesiąc tanich mebli
poleca w pierwszorzędnem wykonaniu z najlepszych materjałów po bardzo przystępnych cenach. Andrzejewski Poznań, ul. Wrocławska 4 dg 752

Płachty żniwne i pasy transmisyjne
do lokomobil i młócarń polecą po znacznie zniżonych cenach Z. Mazurkiewicz Sp. z o. o. Fabryka pasów transmisyjnych i składnica artykułów technicznych Poznań, ul. Kantaka 8/9 tel 30-22 dr 648

11 POKOJE UMEBL.

Puszczykowo
2 min. od dworca ul. Łąkowa 2, pokoje mebl. do wynajęcia. Portj. 494

Męski
Jackowskiego 30 m 9. parter. zdg 48 165

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posad w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Kaucję
tysiąc złożę na posadę młodszego urzędnika gospodarczego, lub elewa-pisarza zaraz lub później za małem wynagrodzeniem. Kawaler, lat 30, rutynowany, energiczny. Ukończona szkoła rolnicza, 6 lat praktyki w majątkach. Zgłoszenia Kurjer Pozn. dg 864

28 WOLNE MIEJSCA

Potrzebna
ekspedjentka do wypomóżki zaraz. Marsz. Focha 189, m. 2. dg 861

Pomocnik fryzjerski
dobry ondulator zaraz potrzebny. Myśliński, Jarocin. ng 4734

Przedpłata na miesiąc sierpień 1933 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.14, kwartalnie zł 12.40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7.50, w innych krajach zł 9.50. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 25 gr, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej 100 gr, na stronie drugiej 120 gr, przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania głównego (wieczornego) „drobne" do godz. 11, większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówkowych): słowo nagłówkowe (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materjał poświęcony danej uroczystości.
Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476, 3524 i 4072, filja Stary Rynek 25-55. — P. K. O. Poznań, nr. 200 149.